

---

## WSZYSTKIE GÓRY SĄ W ZASIĘGU RĘKI

### 1.

Ksiądz Janusz St. Pasierb, poeta, którego duch unosi się nad prezentowanym tomikiem wierszy, w dziesięciolecie swoich święceń kapłańskich w artykule *Ksiądz – istota nieznana*<sup>1</sup>, pisał:

Księża [...] są ludźmi pomiędzy Bogiem a ludźmi, między niebem a ziemią. Mówiąc do Boga, księża muszą być po stronie ludzi; mówiąc do ludzi, muszą być po stronie Boga. Życie między niebem i ziemią, to nie jest sytuacja towarzyska. Celibat jest tylko zewnętrznym znakiem tej inności, strasznego wyobcowania, jakie wybiera każdy ksiądz.

I dalej:

W księżach jest dużo cech irytujących, ale chyba najbardziej irytująca jest ta zasadnicza inność, na którą nie ma rady. [...] Nie można bezkarnie być *innym*.

Przytaczam ów tekst Pasierba, ponieważ czytając wiersze Nowaka odnoszę wrażenie, iż jego poezja to także swoiste *credo* kapłana w bliskości dziesiątej rocznicy święceń (w czerwcu 2009 r. ks. Tomasz Nowak rozpocznie dziesiąty rok kapłaństwa). Nie mam wątpliwości, że jest to poezja konfesyjna.

1. J. ST. PASIERB, *Ksiądz – istota nieznana*, [w:] TENŻE, *Światło i sól*, Éditions du Dialogue, Paris 1982, s. 257–275.

## 2.

Autor wierszy, absolwent homiletyki, retoryki i literatury, staje w gronie sług Słowa (i to zarówno tego pisanego przez wielkie, jak i przez małe s). Sam, co niedzielę, staje na ambonie, by Słowo Boże *przekładać* na ludzki język. Zasiada przed mikrofonem w studiu radiowym, aby codziennie, w trzydziestosekundowym fleszu, spuentować *Ewangelię dnia*. Bierze do ręki pióro, aby w poetyckim dzienniku zostawić ślad spotkań i wydarzeń swojego kapłańskiego życia, w tak przedziwny sposób złączonych ze spotkaniami i wydarzeniami ze stronic *Biblii*. Ale także pokornie staje w gronie słuchaczy słowa głoszonego przez swoich starszych kolegów. Owocem tego jest bodaj najpiękniejszy wiersz omawianego tomiku *Kazanie księdza Pawlukiewicza*. Autor wiersza stoi w bazylice mariackiej w tłumie zasłuchanych w słowa, najbardziej obecnie popularnego w Polsce, kaznodziei i rekolekcjonisty:

Wit Stwosz tego nie przewidział.

Matka Boża podtrzymywana przez Jakuba od pięciu wieków  
nie może zasnąć słuchając postylli, egzort i kazań.

Dawniej Stanisław ze Skarbimierza, dzisiaj ksiądz Piotr  
z Warszawy [...]. Prorok nowego dizajnu  
[...]

Osobiście powie Synowi Bożemu, że przed Empikiem  
ludzie czekają na nie umówione spotkania.

### 3.

Dekada życia w sutannie, to pierwszy etap kapłańskiej dojrzałości, to – wbrew pozorom – wcale już nie taki ubogi bagaż doświadczeń i lat posługi *dla* oraz obecności *wśród* ludzi, spotkań, zmagañ. To także czas pierwszych bilansów – sukcesów i porażek, wzlotów, upadków, kryzysów, zwątpień. Czas ugruntowanej świadomości owej Pasierbowej *inności* własnego powołania oraz wplątania w graniczną sytuację *pomiędzy*: człowiekiem i Bogiem, ziemią i niebem, ciałem i duszą, tytułowymi – wodą i krwią.

Wyznanie kapłana-dziesięciolatka może brzmieć tonem bolesnego realizmu: „Wypaliłem się...”, jak w wierszu *Ksiądz Daniel na Bielanach*. Może też dźwięczeć głosem pełnym wciąż idealistycznej nadziei: „Wszystkie góry są w zasięgu ręki...”, jak w wierszu *Rekolekcje*. I wydaje się, że choć często owe obydwa wyznania w konkretnym życiu mogą się przeplatać, to drugie właśnie bliższe jest nadziei samego Nowaka.

Teksty związane z przeżywaniem kapłaństwa są zebrane głównie w pierwszej części pt. *Dusza i ciało*. Podmiot utworów jakby wciąż poszukiwał swojego miejsca w ramach służby Bogu:

Jestem misjonarzem w Afryce,  
chrzczę dzieci i robię zastrzyki.  
Chodzę po rajskich ogrodach,  
pisząc wiersze na miarę Stwórcy  
(*W marzeniach*).

W wierszu z okresu studiów w Seminarium Duchownym Nowak pisał: „Kopnij mnie Duchu Święty / czas płynie a ja wciąż w porcie / patrzę głębią przejęty / zastygły w marzeń locie” (*Czas*). Czyżby ten czas niezdecydowania wydłużył się o prawie

dziesięć lat? W tym okresie autor doszedł do ważnego przekonania, iż spełnienie nie jest zasługą własnych zabiegów i wysiłków. To łaska dana od Boga: „Nie myśl, że od ciebie zależy / wzrost ziarna i obfite plony” (*Do Szymona z Cyreny*).

Doświadczenie kapłaństwa, prezentowane w wierszach Nowaka, pełne jest wewnętrznych napięć, których symbolem jest dusza i ciało. Nie ma tutaj nic z manichejskiej koncepcji ciała, rejestrujemy raczej zwrócenie uwagi podmiotu lirycznego na pewną bezradność, która towarzyszy całemu stworzeniu. Jej ślady ujawniają się także w życiu kapłana. Poruszające są te fragmenty, które sugerują jakies pęknięcie albo rysę:

Ilekcroć widzę faryzeusza  
przed lustrem myję twarz,  
ubieram sutannę i wybiegam do kościoła.  
W pościeli niedokończone  
sny, zapachy, listy  
(*Modlitwa poranna*).

#### 4.

Druga część tomiku zatytułowana *Tobiasz i Sara* stanowi najmniejszy zbiór składający się z dwunastu wierszy. To próba spojrzenia na historię Tobiasza z perspektywy współczesnej. Trzeba przyznać, że wiersze powierzchownie traktują bogatą treść starotestamentalnej księgi. Historia opowiedziana przez Nowaka skupia się na wątku miłości. Doświadczenia biblijnej pary oglądane są z perspektywy dzisiejszych zakochanych. W krótkich lirykach można dostrzec ślady takiego spojrzenia na ludzką seksualność, w którym staje się ona przestrzenią spotkania nie tylko z drugim człowiekiem, ale także z samym Bogiem:

---

Zamknięte drzwi Wieczernika.

Bóg przychodzi.

Drzwi sypialni

również nie są przeszkodą

(*Jestem*).

W wierszach drugiej części również obserwujemy pewnego rodzaju pęknięcie. Wiele z nich dotyczy niespełnionej miłości i rozstań. Autor zwraca uwagę na wyjątkowy dar, jakim jest miłosne spotkanie dwóch osób. Jest to jednak dar bardzo krucho, stale zagrożony przez działanie demona. Aby go uchronić, konieczne jest uzdrawiające działanie, które w biblijnej księdze uosabia anioł Rafał. W banalnych stwierdzeniach kryją się nie-raz głębokie treści, jak choćby z wiersza *Żyli długo i szczęśliwie*:

Wspólnie

biegali po parku,

jedli obiady,

mówili pacierze.

## 5.

Trzecia część, zatytułowana *Dobra nowina*, obejmuje wiersze nawiązujące do wydarzeń ewangelicznych. Autor, zachowując chronologię, prowadzi nas od momentu zwiastowania aż do eucharystycznego łamania chleba przez pierwszych chrześcijan. Cechą charakterystyczną wszystkich utworów, tak jak w poprzedniej części, jest skrócenie perspektywy wobec historii, która rozgrywała się dwa tysiące lat temu. W sceny ewangeliczne

autor wpisał współczesne epizody, jakby chciał przekonać o aktualności Dobrej Nowiny. Utwory te często, pośrednio albo bezpośrednio, odwołują się do wydarzenia wcielenia. Wymowny jest zatem *inkarnacyjny sens* wierszy Nowaka, który jakby wprost czerpał z poezji wybitnego teologa i poety, ks. Jerzego Szymika. Podmiot liryczny ewokuje:

Od kiedy stałeś się człowiekiem  
zachwiały się układy w galaktykach  
(\* \* \* *Od kiedy...*),

co wydaje się być bezpośrednim nawiązaniem do Szymikowego, niejako programowego, wersu:

Słowo stało się ciałem  
i nieodwołalnie skomplikowało  
relacje między niebem a ziemią  
(\* \* \* *Nielatwo...*)<sup>2</sup>.

Konsekwencje wcielenia dotyczą całego kosmosu, a w nim bezpośrednio każdego człowieka. Nowak stara się przekonać, że *Boży świat* nie jest rodzajem getta albo marginesem, ale przenika całą dostępną nam rzeczywistość, którą, w wierszu *Jest inny świat*, symbolizuje ulica Grodzka.

2. J. SZYMIK, *Z każdą sekundą jestem bliżej Domu. Wiersze z lat 1976–2000*, Wydawnictwo M, Kraków 2001, s. 124.

## 6.

Jako poeta, Tomasz Nowak debiutował w almanachu poetyckim *Półgłosem*<sup>3</sup>, wydanym w 1994 r. jako pokłosie konkursu literackiego organizowanego w ramach Rzeszowskich Dni Kultury Szkolnej. Zamieszczone w almanachu dwa utwory, z perspektywy piętnastu lat, wydają się jeszcze bardzo niedojrzałe i słabe. W 1997 r. trzy kolejne wiersze zostały opublikowane na łamach kwartalnika *Znak Łaski* wydawanego przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie<sup>4</sup>.

W 2006 r. ukazał się brulion poetycki ks. Nowaka pt. *Tyle mi dano*<sup>5</sup>. Był to niewielki zbiór kilkunastu wierszy, wydany własnym sumptem w bibliofilskim nakładzie pięciu (*sic!*), numerowanych ręcznie egzemplarzy, jako pokłosie dwuletniego Studium Artystyczno-Literackiego, jakie autor odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 2004–2006. Tomik *Tyle mi dano* (podobnie jak obecna książka) ubogacony został grafikami siostry autora, Magdaleny Nowak-Harko, absolwentki Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obecny tomik stanowi zatem, co na koniec trzeba odnotować, książkowy debiut poetycki Tomasza Nowaka.

Grzegorz Krupa

3. *Półgłosem. Almanach poetycki*, red. M. Wyderka, T. Pleśniak, G. Krupa, P. Mierzwa, Poligrafia WSD w Rzeszowie, Rzeszów 1994, s. 21–22.
4. „Znak Łaski”, nr 13 (1997), s. 15.
5. T. NOWAK, *Tyle mi dano*, Kraków 2006.